

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Niedziela 5 Grudnia 1937 r.

Nr. 334

Wizyta min. Delbosa w Warszawie jest dowodem trwałości sojuszu polsko-francuskiego

WARSZAWA. 4.12. Dziś p. minister spr. zagr. Francji Yvon Delbos w towarzystwie p. ministra spr. zagr. J. Becka i ambasadora Francji Noela złożył o godz. 11.30 wizytę prezesowi Rady Ministrów gen. Sławoj-Skłodkowskiemu.

Z pałacu prezydium Rady Ministrów p. minister Delbos udał się do G. I. S. Z., gdzie złożył wizytę marsz. Śmigłemu-Rydzowi.

O godz. 13-ej min. Delbos złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 13.15 min. Delbos udał się na Zamek, gdzie był przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

WRAŻENIA W PARYŻU.

PARYŻ. 4.12. Cała prasa paryska bez różnicy przekonań politycznych podnosi dziś we własnych artyku-

łach i telefonach swych specjalnych korespondentów, którzy udali się do Warszawy serdeczność, z jaką min. Delbos spotkał się w Warszawie.

„Oeuvre” na naczelnym miejscu zamieszcza rysunek, przedstawiający min. Delbosa wraz z min. Beckiem na tle orła polskiego. Dziennik pisze: Należy zarejestrować z zadowoleniem, że przyjęcie zgótowanej przez Polskę naszymu ministrowi i Francji, były serdeczniejsze, niż kiedykolwiek.

„Matin” podnosi, że sojusz polsko-francuski został utrwalony przy równoczesnej normalizacji stosunków polsko-niemieckich i polsko-sowieckich. Dziennik omawia dalej polskie postulaty kolonialne, podkreślając, że Polska ze względu na przeludnienie i brak surowców staje w szeregu państw, mających prawo do własnych kolonii.

Agencja Havasa, komentując piąt-

kową rozmowę min. Becka z min. Delbosem pisze, iż w rozmowie tej poruszono m. in. sprawy, wynikające z konferencji londyńskiej.

DEMONSTRACJA NIEMIECKA

PARYŻ. 4.12. Poranna prasa paryska komentuje spotkanie ministra w Delbosa i Neutatha na dworcu słaskim w Berlinie, jako sensację polityczną.

„Petit Parisien” pisze, że krótka rozmowa na lewcu nie mogła pojsć zbyt daleko. Doniosłość tego faktu polega na samym spotkaniu, które zostało ocenione jako manifestacja kurtuazji po całych latach chłodu i wzajemnego niezrozumienia.

„Le Jour” wskazuje, że pomimo krótkiego spotkania między min. Delbos i min. Neutathem, można mieć nadzieję, iż kontakt ten stanie się punktem wyjścia przyszłych rozmów francusko-niemieckich.

W rozmowach warszawskich rząd polski ma domagać się terenów kolonialnych

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 4.12. Jak można wnosić z rozmów i głosów prasy paryskiej, Francuzi dużą wagę przywiązują do wizyty min. Delbosa w Warszawie i do rozmów jego z decydującymi czynnikami Rzplitej. Choć o uzgodnienie drogi Polski i Francji

„Temps” uznaje słuszność pretensyj polskich do kolonii i surowców oraz konieczność szukania odpowiedniego rozwiązania w tych sprawach. P. Marcel Pays, publicysta biński francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych, nie kwestionuje praw Polski do kolonii i surowców, wyraża tylko przekonanie, że Polska okaże w tej sprawie dobrą wolę i cierpliwość i nie spowoduje swoimi żądaniami nowych komplikacji na terenie międzynarodowym.

Jasne jest, że Francuzi liczą się z możliwością żądań polskich w sprawie kolonii i dostępu do surowców i nie odpowiadają na to: — nie — tylko zalecają Polsce ciepłość.

Czy te żądania polskie postawione będą podczas rozmów warszawskich?

Tak by wynikało z notatek i artykułów prasy francuskiej. Świadcza

one, że Francuzi liczą się z rozmowami na ten temat.

Jaki jest polski program kolonialny?

Trzymamy on jest przed społeczeństwem polskim w tajemnicy.

Jednak można już dzisiaj stwierdzić — i to głównie dzięki wiadomościom prasy francuskiej — że min. Beck opracował polski program kolonialny i że rozmawia na temat realizacji tego programu z wielkim mołarstwami.

Jeśli się sprawdzą wiadomości prasy francuskiej, jeśli istotnie w rozmowach warszawskich postawiona będzie sprawa kolonii dla Polski, to jasne jest, że wchodzimy w okres dużej przebudowy świata. Jak wiadomo, z własnym programem kolonialnym wystąpili Niemcy, załatwiają te sprawy inną drogą Włoch i Japończycy.

Proszki
"MIGRENO-NERVOSIN"
ZŁ. ZH. FABR.
KOGUTEK
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOW. IT. P.

w sprawie organizacji pokoju i przebudowy świata. Ponieważ Francja ma w tych sprawach wspólne stanowisko z Anglią, podjęta więc będzie w Warszawie próba uzgodnienia w sprawie pokoju stanowisk Francji, Anglii i Polski. Nic dziwnego przeto, że Anglicy bardzo się interesują rozmowami polski-francuskimi w Warszawie.

O poszczególnych tematach rozmów polsko-francuskich, coś nie-

PIJ
ROZKOSZUJ
SIĘ
HERBATA
LIPTONA

Od 30 gr. paczka.

coś można się dowiedzieć z dzienników francuskich. Charakterystyczne, że 11 dzienników paryskich i prowincjonalnych poruszyło sprawę kolonii i surowców dla Polski. Mający ważki głos w sprawach francuskiej polityki zagranicznej dziennik

Nasza nowa powieść

Dziś rozpoczynamy druk nowej powieści znanej autorki angielskiej Concordii Merrel p. t. „Jacqueline i miłość”.

Dziwaczny układ małżeński, zawarty w ciężkiej chwili życia, wiąże młodą piękną kobietę ze zniechęconym człowiekiem. Bohaterka przeżywa dramatyczne momenty,

dowiadując się w miarę rozwoju wypadków, jakiej intrygi padła ofiarą. Czy to była intryga? Miłość bez wzajemności? Akcja rozgrywa się w Londynie i częściowo w Szkocji, której oryginalny krajobraz pięknie odmalowuje znana autorka angielska. Całość cechuje napięcie niezmiernie emocjonujące.

Nowy komisarz w Palestynie Sir Arthur Wauchope ustąpił

LONDYN. 4.12. Król zatwierdził nominację dotychczasowego szefa terytorium Tanganyka sir Harolda

Mac Michaela na stanowisko wys. komisarza i głównodowodzącego Palestyny i Transjordanii w miejsce sir Arthura Wauchope.

Śmierć czeskiego ministra handlu

PRAGA. 4.12. Czechosłowacki minister handlu Najman zmarł dziś rano po ataku apopleksji. Minister liczył lat 55.

Na razie kierownictwo ministerstwa handlu powierzono ministrowi spraw wewnętrznych Czernyemu.

Najodpowiedniejszy podarek GWIAZDKOWY

TELEFUNKEN-FENOMEN Mz. SUPERHETERODYNA
o rewelacyjnym układzie oszczędnościowym „ekonomizator prądu”.
Telefunken-Fenomen Mz. przy pełnej wydajności i światowym zasięgu daje 50% OSZCZĘDNOŚCI PRĄDU; zużywa tylko 25 watów, t. j. tyle co mała żarówka. Oszczędność na prądzie wynosi około zł. 3.60 miesięcznie, co stanowi 18% raty miesięcznej. Telefunken-Super-Fenomen Mz. dzięki wysokim wartościom technicznym, wspaniałemu tonowi, niskiej cenie, wygodnym splotom, stanowi najodpowiedniejszy podarek gwiazdkowy. Cena za gotówkę zł. 289.- na raty - zaliczka zł. 20.- i 16 rat miesięcznych po zł. 20.-

Radio TELEFUNKEN
harmonia tonów - symbol jakości

Sowieccy urzędnicy zamiast Hiszpanów na terenach zajętych przez czerwonych

SALAMANKA. 4.12. W Puigcerda i innych miejscowościach, położonych na granicy francusko-hiszpańskiej dawni czerwoni urzędnicy hiszpańscy zostali podobno zastąpieni przez urzędników sowieckich oraz innych obcokrajowców. We-

dlug bswiadczon kól kierowniczych czerwonych, Hiszpanie na tych stanowiskach nie byli rzekomo dostatecznie „odpowiedzialni”.

MADRYT. 4.12. Około godz. 8 rano kilka samolotów powstańców dokonało lotu zwiadowczego nad Madrytem.

W upominku od Mikołaja

sprawia najmiłą radość i uciechę wyroby z fabryki cukrów i czekolady

A. Połoński
Wilno, ul. Wileńska 42. Tel. 12-36

Śledztwo w sprawie „Kagulardów” Tardieu podejrzany

PARYŻ. 4.12. Śledztwo w sprawie tajnych składów broni toczy się w dalszym ciągu, prowadząc do coraz to nowych aresztowań, które jednak nie dotknęły żadnych wybitniejszych osób, aczkolwiek w czwartek popołudniu w koiach parlamentarnych krążyła pogłoska, jakoby sędzia śledczy wezwał do siebie b. premiera Tardieu, celem zadania mu szeregu pytań co do działalności t.zw. domowych komitetów obrony antybolshewickiej. Pogłoska ta wydaje się tym bardziej zgodna z prawdą, iż były premier Tardieu, którego od czasu wycofania się z życia parlamentarnego zamieszkuje stale na południu Francji który ostatnio był bliższymi węzłami przyjaźni z aresz-

lowanym księciem Fozzo di Borgo, faktycznie miał w bieżącym tygodniu przez jeden dzień przebywać w Paryżu.

Niezależnie o odkrywania przez policję w wyniku rewizji, przeprowadzonych w mieszkaniach prywatnych, broni i amunicji, uwagę opinii publicznej zwraca fakt, że zarówno na drogach, jak i w lasach znajdują się duże ilości skrzynek z granatami, poszczególne części broni palnej, a nawet naboje lub też wystrzelone łuski. Pochodzi to ślad, że wiele osób, obawiając się zamieszania w sprawie „Kagulardów”, wyzbywa się w ten sposób posiadanych przez siebie rewolwerów, nabojów i t. d.

Chińczycy podpaliłi Nankin

Japonia chce stworzyć nowy rząd chiński

SZANGHAJ. 4.12. Wojska japońskie zajęły m. Kuyung (40 km. na wschód od Nankinu) oraz m. Liszui (66 km. na południowy wschód od Nankinu).

SZANGHAJ. 4.12. Wojska chińskie podpaliły Czinkiang i Nankin i szykują się do odwrotu. Wojska chińskie skoncentrowane w okolicach Nankinu, wymaszerowały w kierunku południowym.

TOKIO. 4.12. Cesarska kwatery główna komunikuje, że dnia 2 b. m. wojska japońskie definitywnie zajęły

forty Kiangyng, zdobywając 9 dział przeciwlotniczych, 7 haubic, 22 ciężkie działa, reflektor i 6000 pocisków artyleryjskich.

W SZANGHAJU USPOKOJENIE
SZANGHAJ. 4.12. Z powodu za-

NOWY DOWÓDCA FLOTY
JAPONSKIEJ



Admirał Zengo Yosonida

machu bombowego, dokonanego przez nieznanego Chińczyka podczas

wczorajszej defilady wojsk japońskich, komisarz policji koncesji międzynarodowej i przedstawiciel dowództwa japońskiego podpisali układ, na mocy którego: 1) wojska japońskie mają swobodę ruchów w koncesji międzynarodowej bez uprzedzenia, 2) władze koncesji zobowiązane są do wydania zarządzeń, które by uniemożliwiły powtarzanie się tego rodzaju incydentów w przyszłości. W razie powtórzenia się incydentów, dowództwo japońskie będzie uważało, że rada municypalna koncesji międzynarodowej nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa i zastrzeżę sobie swobodę działania.

SZANGHAJ. 4.12. Przerazeni zajęciem przez Japończyków centrum komisji międzynarodowej Chińczycy chronią się do koncesji francuskiej. Wszystkie ulice przepchnięte są uchodźcami.

SZANGHAJ. 4.12. Agencja Domei donosi, iż sytuacja w Szanghaju, a przede wszystkim w koncesji międzynarodowej, po wczorajszych incydentach, jakie wydarzyły się podczas przemarszu wojsk japońskich powróciła już całkowicie do stanu normalnego.

NOWY RZĄD CHIŃSKI

TOKIO. 4.12. Organizacja administracji w Chinach północnych czyni wielkie postępy. Przyszły rząd będzie wszakże nie tylko rządem północno-chińskim, lecz chińskim rządem centralnym, albowiem z chwilą oczekiwanego upadku Nankinu dotychczasowy rząd chiński stanie się rządem lokalnym. Nowy centralny rząd chiński zgłosić ma akces Chin do paktu antykominternowskiego.

Kronika telegraficzna

— P. Prezydent R. F. przyjął wczoraj p. marszałka Senatu Prystora.

— Wczoraj w godzinach wieczornych opuści Białogrod Jugosłowiański premier i minister spraw zagranicznych Stojadinowicz, udając się z wizytą oficjalną do Krynku.

— Pod Szczecinem pociąg towarowy najechał na grupę robotników. Jedenastu robotników zostało zabitych, jeden ciężko ranny, sześciu lekko.

— W Szwecji upadły wielkie śniegi, jarkich nie pamiętają tam od 20 lat. W wielu miejscowościach wszelka komunikacja została całkowicie sparaliżowana.

— Wiś Kakotruha w Tessali została zasypana lawiną śnieżną. 16 osób zostało zasypanych zwałami śniegu.

— Wskutek panujących na wybrzeżu bałtyckim mrozów w pobliżu mierzi Kuronskiej zostało uwieczonych w lodach około 10 lodzi rybaccich.

— W Jerozolimie nieznanymi sprawcy oddali szereg strzałów do powracającej z dworca wycieczki studentów żydowskich. Jeden żyd został zabity, a jedna żydówka ciężko ranna.

— Rząd chiński wystosował notę do Ligi Narodów protestując przeciw uznaniu Mandżukuo przez rząd włoski.

— W Miami (Floryda) podczas otwarcia wielkiego zawodów lotniczych, w których bierze udział przeszło 500 samolotów spadło dwa samoloty. Dwaj lotnicy zginęli.

— W Lockport (St. Zjedn.) pięciu uzbrojonych w pistolety automatyczne bandytów napadło na samochód pocztowy. Bandyci zarabowali 25.000 dolarów. Bandyci porwali z sobą oficera policji.

Żydzi w życiu Polski

W tygodniku „Zorza” znajdujemy dobre przedstawienie roli Żydów w życiu polskim.

Po omówieniu spraw gospodarczych, społecznych i politycznych, rob. autor (A. Z.) takie uwagi o życiu umysłowym:

„Mając w swym ręku czasopisma literackie, Żydzi w dużej mierze stanowią o poczytności pisarzy polskich. Takie np. pismo „Wiadomości Literackie”, wydawane i redagowane przez Żydów przy współpracy Polaków, stanowi dla literatów pewnego rodzaju wyrocznię. Przy tym piśmie skupia się głównie nasz polski światek literacki. Z tego widać, jak bardzo zaraza żydowska wzięła się w polskie środowisko ludzi wykształconych oraz jak wielkie podobieństwo poczyniło żydostwo w polskim życiu umysłowym”.

O wpływie Żydów na życie umysłowe Polski mało się na ogół mówi, a warto by poświęcić temu zagadnieniu więcej uwagi.

MARSZAŁEK BLUCHER



Na sowieckiego marsz. Blüchera dokonano zamachu: miał on być otruty w wagonie restauracyjnym kolei syberyjskiej.

„Smakosz pije tylko znakomity

STAROWIN 42%
I WIŚNIĄK NA MIODZIE
firmy **Jerzy JENKNER i S-ka**
Kamienica — Bielsko

do nabycia w firmie

Dom Handlowy **K. Węciewicz**
WILNO, UL. MICKIEWICZA 7”

Przemówienia obrońców w procesie Studnickiego

WARSZAWA. 4.12. W procesie Starzyński contra Studnicki przez dzień wczorajszy i dzisiejszy, przemawiali rzecznicy oskarżyciela prywatnego Starzyńskiego, adw.: Skoczynski i Paschalski oraz obrońcy oskarżonego Studnickiego, adwokaci Szumański, Malachowski i Wozniakow-

ski z Krakowa.

Przewodniczący sędzia R. Przybyłowski wyznaczył na jutro, niedzielę o godz. 10 rano posiedzenie sądu.

Rozprawa w dniu jutrzejszym rozpocznie się od repliki prokuratora Misstyny.

Rewelacyjna książka o Wielkopolsce

Książka ze wszechmiar rewelacyjną jest najnowsze dzieło

ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO

wydane w Poznaniu pod tytułem „WARTA NAD WARTĄ”

Tom ten zawiera dwadzieścia siedem rozpraw, pisanych z pasją szaloną i temperamentem, na jaki stać tylko Nowaczyńskiego.

Jest to owoc wieloletnich studiów autora nad przeszłością Poznania i Wielkopolski. Z mroków całkowitego zapomnienia wydobył on tyle świetlanych postaci i charakterów, tyle pozycy wielkopolskich, które jako klejnoty bezcenne przeszły do skarbca kultury ogólnopolskiej, że — nie dopuszczając się przesady, powiedzić możemy śmiało — Nowaczyński w najnowszym swym dziele stał się odkrywcą Wielkopolski.

Tom okazały, na wspaniałym bez-

drzewnym papierze, obejmuje 245 stron druku, ozdobiony 26 pięknymi inicjałami Leona Prauzińskiego, okładka kolorowa kompozycji Wita Gawęckiego.

Cena egzemplarza tylko zł. 4.50 z przesyłką pocztową poleconą zł. 5.30 Do nabycia w administracji „Kurierza Poznańskiego” w Poznaniu, św. Marcina 70.

KOMUNIKAT
NARODOWEJ ORGANIZACJI
Kobiet

W niedzielę, dnia 5 grudnia o godz. 12-ej odbędzie się w sali Stronnictwa Narodowego (Mostowa 1) zebranie Narodowej Organizacji Kobiet, na którym p. Cichocka Zofia z Warszawy wygłosi odczyt na bardzo aktualny temat: „Przenikanie komunizmu do organizacji katolickich”.



PULSA

ŚRODKI DO ZĘBÓW

OD WIEKU PRZODUJĄ

Pochód antysemityzmu

DUBLIN. 4.12. „The Irish Times” zwraca uwagę na buńczaczącą się w Dublinie kampanię antyżydowską, zapoczątkowaną przez anonimowy na razie Związek Iriandzko-Chrześcijański Obrony. Jest to pierwszy znany na terenie Iriandii objaw podobnego uchu.

NOWY JORK. 4.12. Tutejsza

prasa żyłowska donosi, że w Urugwaju powstała świeża antysemitcka organizacja pod nazwą „szarych koczów”, która niedawno wystąpiła z wielką demonstracją na ulicach Montevideo. Przy tej sposobności miano grozić prezydentowi republiki, że stosunki jego z żydami „nie będą zapomniane”.

Ukraińiec - zabójca skazany na pięciokrotną karę śmierci

LWÓW. 4.12. W późnych godzinach wieczornych zapadł dziś wyrok przeciwko byłemu sierżantowi armii ukraińskiej Michałowi Chomiakowi. Chomiak został niedawno skazany na 15 lat więzienia za zabójstwo s. p. Linntnera i innych w listopadzie 1918 r., a sprawa zabójstwa pięciu członków rodziny Miechowskich w ich własnym mieszkaniu została

przekazana do odrębnego procesu. Sąd uznał w dniu dzisiejszym, że zabójstwa tego dokonał Chomiak nie w walce orężnej w czasie wojny, lecz było to zwykłe morderstwo z zemsty osobistej i skazał Chomiaka na pięciokrotną karę śmierci, zamieniając mu wyrok na podstawie amnestii na dożywotnie więzienie.

Instytut Wyższej Kultury Religijnej został otwarty w Warszawie

WARSZAWA. 4.12. Wczoraj odbyła się w Warszawie uroczysta inauguracja Instytutu Wyższej Kultury Religijnej, powołana do życia dekretem J. Em. ks. kard. Kakowskiego. Instytut ten ma na celu pogłębienie zasad wiary katolickiej, a

służyć będzie tym wszystkim, którzy będą pragnęli poznać głęboki nurt zasad katolicyzmu, płynący w jego dogmacie, moralności, filozofii, piśmie św., liturgii, historii kościoła, prawie kanonicznym, socjologii i akcji katolickiej.

Wyrok na Chaskielewicza uprawomocnił się

WARSZAWA. 4.12. Dział Sąd Najwyższy rozpatrzył sprawę Judki Chaskielewicza, zabójcy wachmistrza Buijaka w Mińsku Mazowieckim.

Sąd Najwyższy oddalił skargi

apelacyjne obrony, jak również prokuratora. Wobec tego uprawomocnił się wyrok Sądu Apelacyjnego, skazujący Judkę Chaskielewicza na dożywotnie więzienie.

Nowe szyby gazu ziemnego zasila Centr. Okręg Przemysłowy

BORYSŁAW. 4.12. Spółka naftowa „Polion” odkryła na terenie gminy Przyborowie w okl. 8 klm. od Dźbicy w szybie „Przyborowie nr. 1” na głębokości 220 m. bardzo silne suche, bezwodne gazy typu daszawskiego. Pomiary wykazały przy wolnym wypływie 30 mtr. szesc. na minutę. Ciśnienie gazów jest tak wielkie, że przy natrąceniu na złoże

9-calowy świder wiertniczy wraz z całym przedem został wyrzucony na wysokość 80 m. Odkrycie złóż gazowych na tym terenie jest uważane za jeden z największych sukcesów przemysłu naftowego, gdyż zapewnia źródło energii dla powstającego ciężkiego przemysłu w trójgacie San — Wisła.

DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO

WILNO, MOSTOWA 1,

TELEFON 12 — 14.

WSZELKIE
ROBOTY
W ZAKRES
DRUKARSTWA
WCHODZĄCE

PO ROZSZERZENIU I REORGANIZACJI DRUKARNI
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA:

DRUKI DZIELOWE, AKCYDENSOWE I TABELARYCZNE, DRUKI KOLOROWE, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, PRACE INTROLIGATORSKIE.

WYKONANIE SZYBKE I FACHOWE.

NAJNOWSZE KROJE CZCIONEK — CENY NISKIE

Kłótnie w ścisłym kółku a nic ze zjednoczenia

Obecnie słyszy się ustawicznie o przeprowadzaniu zgody w obozie legionowym. Na razie wyniki nie są jeszcze dość jasno zarysowane. Więc to zjawisko zgody jest jeszcze z lekką zamglone. Natomiast to pewna, że gdzie trzeba przeprowadzać zgodę, tam była lub jest kłótnia, więc to zjawisko kłótni jest w ten sposób stwierdzone i przyznane w sposób niedwuznaczny.

Rozbieżności istniały nie tylko około O. Z. N. ale także w łonie samego kierownictwa O. Z. N., co wreszcie niedwuznacznie zostało również przyznane i stwierdzone, gdy dnia 24-go października r. b. doniesiono, że p. płk. Kowalewski, który od wiosennych i wiosnianych początków prac O. Z. N. zajął stanowisko t. zw. szefa sztabu O. Z. N. ustępuje z tej roboty, a p. płk. Wenda przychodzi na jego miejsce.

Wtedy to w oświadczeniach pod postacią rozmowy dziennikarskiej 27 października r. b. p. płk. Koc nie tań, że praca taka jak przedsięwzięcie O. Z. N. nie może się odbywać

— „szybko, gładko, bez błędów, bez zaciętych sporów wśród najbliższych przyjaciół”.

Było to już stwierdzenie i konieczne, wobec jawności sporów, i zarazem bardzo wynowne.

W tym stanie rzeczy odbyła się 30 października r. b. w przyciśniętej radzie ministrów słynna odprawa łączna władz i komend Związku Legionistów i P. O. W., na której p. marszałek Smigły-Rydz w godzinnym przemówieniu dał objaśnienia i wskazówki w zakresie prac politycznych, prowadzonych pod znakiem O. Z. N. wraz z wezwaniem do zgody i karności w obozie legionowo-peowickim.

W związku z tą odprawą odbyły się dwa zjazdy, legionowe i peowickie, we Lwowie 7 listopada r. b. i w Wilnie 21 listopada r. b., które oświadczyły się za współpracą w O. Z. N. z zastrzeżeniami, wliczając potrzebne, przeciw totalizmowi i na rzecz demokratyzmu.

W ten sposób uwydatniono o co toczy się spor w obozie legionowym, oczywiście częściowo, bo naiwne byłoby mniemanie, że innych tam nie ma.

Na razie stwierdzić można, że gdy poprzednio było widać tarcie w szerszym obozie pomajowym, mniej więcej w zakresie BB, który był ulepkiem grup i dążeń najróżnorodniejszych, to teraz uwidoczniły się ostre zatargi w łonie samego już ścisłego obozu legionowego, a byłoby jeszcze bardzo przedwczesne mówić już dzisiaj o wygładzeniu tych sporów i osiągnięciu zgody.

Mówiąc o zamierzonym zjednoczeniu narodowym i zachęcając oboz legionowo-peowicki do zgody, p. płk. Miedziński powiada w Gaz. Pol. nr. 428, że otwiera się w Polsce brama ku wielkim zdarzeniom:

— W tej bramie stoi jednak niezła załoga: stara wiara legionowo-peowicka.

A to znaczy, że robi się t. zw. zjednoczenie narodowe, ale przewodzić mają legionisci i peowicy.

Czyli, wszystko jak niotąd, ale poco mówić o zjednoczeniu narodowym?

Stanisław Stroński.

Jagiellońska 10. Tel. 13-70

Czytelnia „NOWOŚCI”

Czynna od godz. 11—19-ej

Kaucja 3 zł. — Abonament zł. 1.50

Pamiętajcie o lekturze szkolnej!

Dzieła klasyczne — nowości — beletrystyka francuska, niemiecka i in.

O Polskę na morzu

Pisaliśmy już wczoraj o artykule hitlerowskiego „Danziger Vorposten”, usiłującym przekonywać Polskę, że nie potrzebuje ona poważniejszej marynarki wojennej. Obecnie kontynuujemy naszą replikę.

Do argumentów, wytuszczonych już wczoraj, dodac możemy rzeczy następujące:

1) Nie jest zgołone z historyczną prawdą, by panowanie na morzu i na wszystkich jego połaciach przez flotę najsilniejszą było zawsze bezkonkurencyjne. Flota słabsza, ale do brzo dowodzona, — zarazem ostrożna i odważna, — może niejedno osiągnąć na morzu, na którym zasadniczo panuje flota przeciwnika. Mo-

na tym morzu mocną stopą — a w takim razie musi mieć silną marynarkę.

4) Marynarka wojenna i zbrojna obecność na morzu, to są czynniki polityki narodowej, rozwijające się bardzo powoli i wymagające stopniowego wyrastania tradycji. Dzisiaj nie marzymy o militarnym położeniu ręki na cieśnach wylotowych z Bałtyku, o wciągnięciu Dami w orbitę naszego systemu politycznego, o ufortyfikowaniu cieśnin i dostępu do nich w naszym interesie itd. — Mało jest dziś chyba Polaków, którzyby myśleli o uczynieniu (drogą sojuszu, a nie zaboru!) z Danii tego dla Polski, czym Egipt, Gibraltar i Singapur są dla Anglii, czym Panama jest dla Ameryki i czym Rosja chciała uczynić Bosfor i Dardanele dla siebie.

Rozwój marynarki wojennej — tak samo, jak przekształcenia w układzie sił międzynarodowych — to są rzeczy bardzo powolne. Jeśli chcemy do poważniejszych rzeczy na morzu dojść nawet w dalszej przyszłości — to musimy się do tego, stopniowo, powoli, ale wytrwale, przygotowywać już teraz.

„Danziger Vorposten” użył jeszcze jednego argumentu, który brzmi, jak następuje:

W jednym tylko wypadku mogłaby Polska marzyć o obronie swego handlu na Bałtyku: gdyby handlowi temu zagroziła flota rosyjska. Ale geograficzne ukształtowanie terenów wojny polsko-rosyjskiej jest tego rodzaju, że przeniesienie części wysiłku w tej wojnie na wody Bałtyku byłoby ze strony Polski rozpraszaniem sił. Bardziej celowe byłoby dla Polski skupić w podłożnym wypadku wszystkie siły na froncie wojny lądowej, zamiast rozpraszać je przez budowanie kosztownej marynarki wojennej.

Przeciwnikiem na Bałtyku nie jest Rosja, ale są Niemcy. To też o nich, a nie o Rosji, myśleć przede wszystkim musimy, wyznaczając na-

Przebij sezon!

CUKIEREK MLEKO-SŁÓD
zawiera 100% witamin
SUCHARD

że nawet, z pewnym ryzykiem, przeprowadzić transporty handlowe. Polska nie może marzyć o bronienu przed flotą niemiecką swego handlu oceanowego, przechodzącego przez łączące Bałtyk z Oceanem cieśniny, ale bynajmniej nie ma powodu uważać za rzecz beznadziejną prób komunikowania się drogą morską np. ze Szwecją. Każdy rozumie, jakieby to miało znaczenie dla Polski, biorąc pod uwagę zasobność Szwecji w niektóre surowce i gałęzie przemysłu, oraz łączność, jaką może ona utrzymać — przez Norwegię i Ocean — ze światem.

2) Można sobie wyobrazić sytuację, w których nawet dzisiaj polskie oceaniczne szlaki handlowe byłoby do obronienia. Na Bałtyku obecne są nie tylko Niemcy, Rosja i Polska, ale jeszcze i inne państwa, przede wszystkim Skandynawia, ze Szwecją na czele. Masyw skandynawski ciąży bardzo mocno nad cieśninami wylotowymi z Bałtyku. Można sobie wyobrazić sytuację, w której nie Niemcy, ale występująca wobec Niemcom Skandynawia panowałaby nad Sundem. W tym wypadku nie tylko polskie i dla Polski przeznaczone towary, ale nawet polskie okręty mogłyby cyrkulować między Polską a Szwecją, pod osłoną wybrzeży szwajckich przez Sund i pod osłoną wybrzeży norweskich — w świat. Pamiętać przy tym należy, że flota niemiecka musi dzielić swe wysiłki między Bałtyk i Morze Północne, a flota polska i szwedzka innych zadań, prócz bałtyckich (Szwecja też cieśninowych) nie ma.

3) Nie jest prawdą by — jak twierdzi „D. V.” — Bałtyk od czasu Hanzy przestał być morzem, na którym toczy się walka o handel morski, i stał się wyłącznie terenem walk morskich, będących przedłużeniem walk lądowych. Pomijając już zagadnienie — jakże ważne — handlu holenderskiego z Gdańskiem, angielskiego z Narwą itp. w w. XVII i XVIII, które tak wielką rolę odegrało w polityce europejskiej owych czasów, nawet w latach 1914—1917 był on widownią wcale poważnych działań morskich, bynajmniej nie będących dalszym ciągiem działań na lądzie. Niemcy prowadziły wówczas na Bałtyku ożywiony handel ze Szwecją, któremu Rosja, bardzo niechętnie zresztą, pomimo bardzo poważnych, (górujących) liczebnie nad bałtycką flotą niemiecką), ale pozbawionych inicjatywy i ducha zaczepnego sił morskich usiłowała przeszkadzać. Angielskie łodzie pod wodną cyrkulowały przez cieśniny, swobodnie docierając aż do baz rosyjskich w Estonii. I niemiecka i rosyjska marynarka usiłowały sparaliżować nieprzyjacielski ruch kabołażowy wzdłuż wybrzeży własnych. Podobne znaczenie mają doświadczenia walk rosyjsko-tureckich na Morzu Czarnym w tymże okresie. — Chociaż Bałtyk jest w dużej mierze morzem zamkniętym, jest on takim samym, jak inne morza, polem do działań morskich. Leży w interesie Polski, by stała nad tym morzem i



ze bateria **Centra** jest najpewniejsza!

Z prasy

WYSTĄPIENIE GEN. ŻELIGOWSKIEGO

Na tle szarżyzny dyskusyjnej w Sejmie jak jaszkrawa plama uwidoczniło się wystąpienie gen. Żeligowskiego w obronie zasad obecnej konstytucji, naruszonej zdaniem generała, przez ókólnik premiera w sprawie stanowiska Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

Sprawa tego ókólnika była w czasie właściwym gruntownie omówiona na łamach prasy narodowej. Dla czego więc po roku wraca do niej gen. Żeligowski?

Odpowiada na to p. Regnis w „Naszym Przeglądzie”:

W pewnej chwili dyskusja przestała się toczyć nad preliminarzem budżetowym, nad expose, nad aktualną sytuacją w kraju, i nowe, dotychczas nieotwane momenty stały się przedmiotem obrad Sejmu. Wniósł je generał Żeligowski. Reagujący zwykle z miejsca żywo prezes Rady Ministrów, generał Składkowski, nie uderzył w pulpit, nie przerwał żadnym oświadczeniem — a siedział zasluchany i zdziwiony.

Do ławy ministrów zbliża się wicemarszałek Miedziński, chce zjawić się z odsieczą, odparować zarzuty tembardziej, że ma wrażenie, iż niektóre zdania rzucane z mównicy wentylowane były w Wilnie, sugerowane w „Słowie” i stanowiły jak gdyby streszczenie wstępnych artykułów tego pisma.

W wieczornych godzinach nastąpił epilog rozprawy budżetowej. Zabrał głos prezes Rady Ministrów, generał Słowski - Składkowski i choć po nim przemawiali jeszcze inni mówcy, dyskusja była jakby zakończona, zamknięta oświadczeniem szefa rządu.

Drugie przemówienie gen. Żeligowskiego stanowiło już całkowity odwrót:

Reszta dyskusji nie należała już do atrakcji wielkiego dnia, i tylko dwugłos Miedziński — generał Żeligowski

zajął w ostatnich 15-tu minutach, stanowiąc powrót leitmotywu dnia. Pojedynek, w którym zabierał głos jeden z najlepszych mówców sejmowych, a bronił się, improwizując wzmuszonego generał Żeligowski, stanowiąc dramatyczny epilog czwartkowego posiedzenia sejmowego.

O PRZYJEZDZIE MIN DELBOSA

Cała prasa stołeczna zamieściła artykuły z powodu przyjazdu do Warszawy ministra spraw zagranicznych Francji, p. Yvona Delbosa.

Ton tych artykułów jest bardzo serdeczny. Podkreślono w nich znaczenie i trwałość sojuszu francusko-polskiego.

Powitarka się w różnych wariantach konkluzja, którą „Czas” formuluje w ten sposób:

„Przedstawiciel sojuszniczej i zaprzyjaciłonej Francji znajduje w Polsce serca otwarte — myśl gotową do podjęcia wspólnego trudu. Na utrzymaniu naszego sojuszu zależy nam wszystkim, wydatnych jego owoców wszyscy się spodziewamy”.

„Polska Zbrojna” zwraca szczególną uwagę na armię, jako czynnik współdziałania państw i pisze co następuje o armii francuskiej:

„...ani w Polsce, ani we Francji nie poddali się one zgubnym mamiłom idei pacyfistycznej i rozbrojeniowej. Niezależnie od takiego czy innego nastawienia polityków, armia francuska nie zwoiniła kroku swej rozbudowy w całym okresie powojennym. Unikając tendencji rozbrojeniowej, wykozystwała w całej pełni wszystkie możliwości techniczne, uzbudowała i zapoprzyrzała w sposób najbardziej nowoczesny i kompetentny i szkoliła się z największą intensywnością. Armia ta jest dzisiaj tworem wykończonym w każdym szczególe, zmontowanym jak precyzyjna maszyna i ożywiona pięknym rycerskim duchem”.

Pod adresem Targów Poznańskich

Czy działające na obszarach Polski instytucje targowe spełniają swe zadania. Oto pytanie, z którym można się niejednokrotnie spotkać. Odbywającym się na wiosnę każdego roku Międzynarodowym Targom Poznańskim stawia się różne zarzuty i wypowiada pod ich adresem krytykę, które; zasadność zbadać należy.

Na uwagę zasługują np. takie spostrzeżenia, że jednak Targi Pozn. nie dają pełnego obrazu wytwórczości, a również i w innych działach widoczne są pewne luki.

Należy więc pod adresem kierownictwa P. T. wyrazić życzenie, by zaradziło tym brakom, bo, po prostu, kupiectwo pewnych branż nie miałoby zainteresowania w zwiedzeniu Targów. Trzeba by też wywrzeć pewien nacisk na oodnośne koła przemysłowe by od udziału w P. T. się nie wahały. Bo przecież rozwój tak pożytecznej placówki, jaką są P. T. leży w powszechnym interesie.

T. P. im, używającym nazwy „międzynarodowych” można też zrobić zarzut, że ściągają zbyt mało interesantów — kupców z zagranicy. Co prawda, ujęcie naszej wymiany

międzynarodowej w ściśle przepisy reglamentacyjne, kontyngentowe i t. d. jest niemal zawałą w tym względzie. Niemniej jednak należy wyrazić życzenie, aby propaganda P. T. zagranicą była wzmocniona, bo tylko w ten sposób uzyska się nowe rynki zbytu dla naszego przemysłu i rzemiosła. Kupiec zagraniczny przyjeżdża do Poznania, gdy będzie wiedział, że i przemysł jego kraju jest na T. P. reprezentowany. Stąd wynika konieczność obesłania T. P. przez przemysł zagraniczny.

Oto kilka uwag i spostrzeżeń, których wypowiedzenie dyktuje szczerza życzliwość wobec P. T., zasługujących na pełne poparcie kół przemysłowych i kupieckich.

PRZENIKANIE KOMUNIZMU DO ORGANIZACJI KATOLICKICH

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt, dziś p. Zofia Cichocka z Warszawy w sali Stronnictwa Narodowego, w ramach zebrania Narodowej Organizacji Kobiet. Zebranie rozpocznie się o godz. 12-cj.

Lwia czupryna
poszczyć się może każdy kto używa
szkuleczny środek wzmacniający porost włosów i zapobiegający ich wypadaniu.
MIA
JEDYNIEM Z FABRYKI KOSMETYKÓW
Henryk Łah Poznań
PRZED UŻYCIEM ZMYĆ GŁOWĘ SZAMPONEM
MIAFLOR

szej marynarce wojennej zadania. Niemiecka linia komunikacyjna Rzesza — Prusy Wschodnie, oraz polska linia komunikacyjna Polska — Szwecja, oto są główne przedmioty ataku i obrony dla naszej wodnej armady.

Rzecz prosta jednak, nawet w razie konfliktu z Rosją, polska marynarka wojenna, skoro zostanie choćby z myślą o innym przeciwniku zbudowana, a więc będzie istnieć, nie pozostanie bezczynna. Bronićaby ona polskich wybrzeży i polskiego handlu przed flotą rosyjską, atakowałaby małe znaczące handel rosyjski na Bałtyku, a wreszcie mogłaby być użyta przeciw ewentualnemu sojusznikowi Rosji Litwie.



Duce przemawia.

Proces Starzyński contra Studnicki

**PRZEMÓWIENIE OBRONCY
ADW. SZUMAŃSKIEGO**
Pierwszy z ławy obrończej zabroił głos adw. Szumański:
Zaledwie adw. Szumański zaczyna przemawiać p. Starzyński demonstracyjnie opuszcza salę.
Obrońca oświadcza, że podobnie jak i prokurator pragnie dać charakterystykę osób — przeciwników procesowych.
Snując na ten temat swe rozważania obrońca mówi, iż chciał by odpowiedzieć na pytanie czy prezydent Starzyński jest spadkobiercą pięknych tradycji takich ojców miasta jak Dekartowie, Lubomirscy, Drzewieccy czy też rozpoczyna nową w historii miasta kartę jako tego miasta ojczym.
Nawiązując do zeznań p. premiera Składkowskiego adw. Szumański twierdzi, że na sali sądowej nawet zeznania prezesa Rady Ministrów winny być oceniane tak jak zeznania każdego szeregowego świadka.
A więc opinii premiera dla działalności p. Starzyńskiego pełnej superlatywów przeciwstawia obrońca opinię ministra Jaroszyńskiego, który uznał, że działalność p. Starzyńskiego pozbawiona jest elementu na tury społecznej.
Pan premier — mówił obrońca — zwraca uwagę na drobniactwo, zwrócił uwagę na to, że p. Starzyński wyszedł w swej działalności z centrum Warszawy do przedmieść, ale nie zwrócił uwagi na opinię p. Jaroszyńskiego.

Obrońca mówi teraz o Studnickim i o ludziach, którzy o nam wydawali najwyższą opinię.
Mówi więc o prof. Bartlu, który we Lwowie wbrew przysłowiowej gościnności lwowian nie zaprosił do siebie p. Starzyńskiego, a przecież gościł w swoim domu p. Studnickiego, mówi o opinii tak ciepłej dla oskarżonego jak p. płynęła ze słów b. ministra Jana Piłsudskiego.
— Dziś bagatelizuje się opinię p. Jana Piłsudskiego, człowieka tak godnego i szlachetnego, ale dotychczas nie było do pomyslenia na tej sali, aby bagatelizować opinię człowieka, który jest bratem Marszałka Piłsudskiego.
Wszyscy są za Studnickim! Wy, Panowie sędziowie, kiedy rozmawiać z waszymi żonami i synami, z waszymi ojcami czujecie to że wszyscy są po stronie p. Studnickiego. A kto jest po stronie p. Starzyńskiego? Do tychczas wiem, że tylko pan adwokat Skoczynski.

Nawet nie zauważyłem tego w przemówieniu pana prokuratora.
Adw. Szumański porusza zagadnienie omówione przez prokuratora, który przeprowadził podział dwóch światów: przodkowego i dnia dzisiejszego
Obrońca opowiada się za światem dawnym, mówiąc, że w całym świecie, w którym rządzi demokracja, przychodzą do głosu ludzie przedwojennej doby.
Wspomina Roosevelta, Briankę, Massaryka.

Ale i u nas w Polsce — mówi obrońca — stoi na czele pokolenie ludzi, którzy wyszli z dni przedwojennych, a mają w sobie nie tylko energię potencjonalną ale i pełnię energii kinetycznej, o której mówił pan prokurator.

Wystarczy spojrzeć na działalność p. premiera Składkowskiego, który jeszcze wczoraj w Sejmie z całą energią brał na siebie pełnię odpowiedzialności.

Nie wspomnę o najmłodszym ministrze, który objawia energię kinetyczną z przyczyn natury technicznej — jego wieku.

Tak, oświadcza obrońca, są dwa światy: świat odwagi cywilnej i świat tych, którzy w podporządkowaniu się widzą swe zadania i cele, świat ludzi, którzy pragną jako obywateli, by nie byli pionkami, ale cncą w tej Polsce być aktorami.

Idzie przez Polskę nowy wicher... Adw. Szumański zmęczony, prosi o dłuższą przerwę.
Sąd zarządza przerwę na godzinę.

Po przerwie przemawiał w dalszym ciągu adw. Szumański, powołując się na sprawę Siemaszki, wskaźując, że jest ona najlepszym dowodem, iż Starzyński może nawet podświadomie korzystać z usług zauszników. W końcu mówca składa hołd urocie odwagi cywilnej, którą uosabia prof. Studnicki, a której w Polsce specjalnie brak.

p. Starzyńskiego. Walczył z systemem, który jego zdaniem reprezentuje Starzyński, walczył bezkompromisowo, jak całe swe życie.

Przechodząc do sprawy drożdżowej, do nieprzyjemnego osadu, jaki ona zdaniem prokuratora po sobie zostawiła, stwierdził mówca, że ten osad nie jest wynikiem plotek, ale właściwym powodem tego osadu są kwity, znajdujące się w kasie Ringla, tego świadka, którego tak jak Frydmana nie mogliśmy zobaczyć na sali sądowej.

Mecenas Skoczynski — powiada obrońca — domagał się, aby sprawę obecną przeprowadzić jako tajną. Z naciskiem stwierdzam, iż jest to jeden z najcięższych zarzutów, jakie padły pod adresem prezidenta Starzyńskiego i to padły z ław jego obrony. Przypomniały mi się rosyjskie czasy, kiedy spraw takich bywało dużo, a skazani w nich wychodzili potem na bohaterów.

Studnicki miał bardzo wysoką opinię nawet wśród Niemców, nie mówiąc już o Polakach. Nie zdyskontował dla siebie tych kontaktów. Mógł mieć kilka pałacyków na Mokotowie, a nie znaleźć się w sytuacji iż jego żona zmuszona jest zarabiać po 29 zł. tygodniowo za lekcje angielskiego. Studnicki — kochał obrońca — to symbol nietylko odwagi cywilnej, niezłomności, ale także bezkompromisowości wielkiego niezaprzeczonego idealisty.

Prawo jest dla wszystkich Co czyni Kuratorium, by ukrócić agitację O. Z. N-u w szkołach średnich

Jasny i wyraźny jest zakaz uczestniczenia młodzieży szkół średnich w organizacjach o charakterze politycznym

Zakaz ten został już raz złamany, złamany jeżeli nie przez czynniki oficjalne, to w każdym razie zaw sze za ich wiedzą i poparciem: Straż Przednia!

Organizacja ta — obecnie znajdująca się w stanie całkowitego rozkładu, przygotowała podatny grunt dla agitacji wywrotowej na terenie szkół średnich. Notorycznie znane są fakty opanowywania placówek Straży Przedniej przez syndykalistów (gim. Zygmunta Augusta w Wilnie); — plany pracy komunistycznej na terenie wileńskich uczelni średnich zbiera dziś Urząd Śledczy w postaci licznych aresztowań wśród przewodników i organizatorów uczniowskich jacezejek.

Obecnie obserwujemy nową akcję jęca się w stanie całkowitego rozkładu, przygotowała podatny grunt dla agitacji wywrotowej na terenie szkół średnich.

Szkoły średnie są terenem jawnej agitacji za wstępowaniem uczniów w szeregi Związku Młodej Polski. Organizacja ta kaptuje sobie członków, podszywając się pod płaszcz „nacionalizmu” i używając nad to wypróbowanych sposobów Straży Przejnej jak obietnice protekcji w Kuratorium, dobrych stopni, koedukacyjnych zebrań herbatek i sobótek i t. p.

Te metody „kupowania” młodych dusz, demoralizowania ich są jedną stroną zagadnienia. Popieranie czy też chociażby tolerowanie przez czynniki oficjalne podobnych metod agitacyjnych świadczyłyby bardzo dobitnie o tym, że nie doradę one do zadania wychowania młodego pokolenia

Jest to zagadnienie natury moralnej — poważne i istotne. Jest jednak jeszcze drugie zagadnienie: prawna strona tej afery agitacyjnej!

Przywódcy Z.M.P.: — młodzi studenci i uczniowie — wychowankowie dyr. Żerebeckiego, działając, zbierają podpisy na deklaracjach, zwołują zebrań w oczach profesorów i dyrektorów szkół.



Ten odbiór i zalety demonstruje:

M. ŻEJMO
WILNO, MICKIEWICZA 24.

Cóż na to Kuratorium? Czy sami dyrektorzy i nauczyciele? Chyba o Z.M.P. nie powiedzą, że to jest organizacja apolityczna? Nie mogą też powiedzieć, że nie znają ustawy zakazującej młodzieży należenie do partii politycznych, czy ich młodzieżowych ekspozytur! Nie mogą wreszcie bez pośłania w wyrażeniu wątpliwości ich kwalifikacji pedagogicznych — twierdzić, że nie spotrzebiają jawnej, hałaśliwej roboty „naprawiającej” ze Z.M.P. prowadzonej na podległych im terenach szkół średnich! Węc wiedzą! Dlaczego nie reagują! Dlaczego przez palce pa trzą na zakazaną przez ustawę agitację polityczną?

Zadaniem uczelni średnich jest wychowanie młodzieży w poszanowaniu obowiązujących praw: telegraficzne milczenia, którym władze szkolne pokrywają bezprawną robotę Z.M.P., przy wchodzącej w życie pokolenie, że rzekomo w Polsce prawo jest czymś, co można łamać i lekceważyć.

A tego uczyć nie wolno! (In.)

Nie kupuj nic u przedsiębiorców żydowskich

CHORZY LECZCIE SIĘ W KRAJU! Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza **SÓL MORSZYŃSKA** lub **GORZKA WODA MORSZYŃSKA**. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciach stolca i cierpieniach wątroby. Zadać w aptekach i składach aptecznych.

Przemówienie mecenasu Szumańskiego wywarło duże wrażenie na sali sądowej.

**PRZEMÓWIENIE OBRONCY
ADW. ZIELIŃSKIEGO**
Skolei zabrał głos obrońca nsk. Studnickiego, adwokat Zielński. Na wstępie podkreślił, iż jako członek Stronnictwa Narodowego, dawniej narodowej demokracji, stał on w przeciwnym do Studnickiego obozie, po drugiej stronie barykady. Scierał się z oskarżonym wielokrotnie, namiętnie i za radę, jednak nie było chwili, w którejby nie miał dla swego przeciwnika najgłębszego szacunku.

Studnicki należy do pokolenia, które był państwowy Polsce zdobył. Dzięki ludziom tego pokroju doszliśmy do stanu, który umożliwia obecną działalność prezydenta Starzyńskiego. O tem nie należy zapominać. Studnicki zawsze miał jedną ideę walki o niepodległość. Dzisiaj, pisząc swą broszurę, walczył przeciwko systemowi, który w jego rozumieniu nie odpowiada duchowi narodu polskiego. Nie popierał przez to fałszu, stwierdzając na sali sądowej, że nie chciał osobiście obrazić

Ghetto w Inowrocławiu

Inowrocław dał Polsce przykład, jak należy zepchnąć żydów do getta, nie czekając aż zostanie ono ustawowo ustalone.

W Inowrocławiu bowiem pod przewodnictwem dr. Mierosławskiego odbyło się zebranie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, na którym zapadła po wysłuchaniu referatu Wincenego Szklarskiego sensacyjna rezolucja następującej treści:



„Właściciele nieruchomości miasta Inowrocławia przyrzekają w granicach przysługujących im praw wyeksmitować wszystkich żydów ze swoich domów i w przyszłości nie wydzierżawiać żadnych lokali żydom. Wszyscy ci właściciele, którzy w przyszłości wynajęli by mieszkania lub lokale żydom, zostaną napiętnowani publicznie jako zdraycy narodowych interesów polskich i zostaną wykluczeni ze Stowarzyszenia, jako szkodnicy sprawy narodowej.”

Rezolucja ta została przyjęta jednogłośnie, pozym uchwalono, że Zarząd zbada bezzwłocznie kontrakty dzierżawne poszczególnych członków Stowarzyszenia z żydami i spowoduje wypowiedzenie umowy.

Usunięci z domów chrześcijańskich żydzi będą zmuszeni skupić się w domach żydowskich. A gdy następnie w drodze naturalnej domy żydowskie zgrupują się razem, powstanie pierwsze w Polsce miejskie ghetto.

O akademiach literatury

(Z odczytu prof. St. Strońskiego w Zrzeszeniu Pisarzy Katolickich 2.XII. 37 w Warszawie).

Ów Akademos starogrecki, od którego mają nazwę wszystkie akademie, włączony w sprawę pierwszego porwania Heleny przez Tezeusza w której występował też dwaj bracia Diokurowie, był postacią baśniową. Może dlatego bywają akademie z nieprawdopodobnego zdarzenia. Lepiej nie wchodzić w to, że imię jego przekazane jest podwójnie, Hekademos i Akademos, bo wtedy jako pewne zostałyby Kademos i Kademia i już zbyt blisko Kalena. Założona w gałku Akademoso koło Aten w r. 387 prz. Chr. słynna Akademia Platona przetrwała do r. 529 po Chr. Cicero opowiada, w jakieś 300 lat po założeniu, że wzruszeniem, jak zwiędzają w piątce z towarzyszami nauk Od r. 1930 przeprowadzono tam wykopaliska i odkryto się dziób akademii.

Założone o wiek później w Aleksandrii Muzeion miało podobne znaczenie.

Karol Wielki, w swej słynnej schola palatyna, koło r. 785, widocznie też miał ambicję założenia jakiego Towarzystwa Krzewienia Kultury.

Dopiero gdy minął pierwszy wiek złoty, 1100-1250, piśmiennictwa Francji północnej i południowej, siedmiu

tubałów w Tuluzie założyło towarzystwo dei gay saber, niejako radojnej twórczości, w r. 1323, z zawołaniem o nagrodę za najlepszy utwór w postaci złotego fiołka, srebrnej sto krotki i srebrnego głogu, a wkrótce powstało podobne towarzystwo katalońskie w Barcelonie.

W Niemczech, w XV i XVI, jakby bractwa Meinstersingerów urządziły też zawody śpiewackie o nagrodę w postaci łańcucha i wieńca.

We Włoszech, z Odrodzeniem, zjawiają się koło r. 1540 akademie liczne i różnego poziomu. O pomsłachu świadczą już niektóre nazwy, jak Infammati (Zapałeni) w Padwie, Vignajuoli w Rzymie i Umidi (Wilgotni) we Florencji od wina, Insensati (Nierozumni) w Perugii, Rozzi (Nieokrzesani) i Oscuri (Ciemińni) w Sienie, Umorysti i Incogniti w Rzymie a nawet Infuriati. Widać w każdym razie, że byli przeczorni i woleli sami tak się nazywać. Poważne znaczenie miała założona w r. 1582 we Florencji Accademia della Crusca (krusca znaczy otręby), bo celem było oczyszczenie języka, jak ziarna z plew), która nieszczerliwie zaczęła wystąpieniem przeciw Tassowi ale zasłużyła się słownikiem, a przechodziła też przez o-

gień szyderstw. W Rzymie, zebrań literackich u słynnej b. królowej szwedzkiej Krystyny (w r. 1669 zgłaszała się u nas o następstwo po Janie Kazimierzu (wyszła w r. 1690 słynna Arkadka, początkowo z 14 członkami, na czele stał wybitny Crescambeni, gdy koło r. 1710 wystąpił z niej znakomity Gian Vincenzo Gravina, powodem nie było to, żeby ktoś z tej akademii chciał wzięć i włożyć po majdanie dyskusję, ale różnice pojęć literackich, a Arcadia po śmierci Graviny w r. 1619 wipsała go w swą złotą księgę.

We Francji pod wpływem Pleiady powstała pierwsza Académie de Poésie et de Musique w r. 1570, ale Karol IX po nocny św. Bartolomeja wówczas; w sierpnia 1572 sposepniał i zanadbał akademie. Gdy Henryk Walezy w r. 1574 wrócił do Polski przypłynął się dworak Qui du Faur de Pibrac, z księżycewym tytułem Chancelier de la couronne de Pologne, zabrał się do odtworzenia tej akademii jako Académie du Palais, a اسم nazywał się wcale nie dzie entrepreneur tj. przedsiębiorca tej akademii. Ale Pleiada zrobiła swoje już wcześniej, a Akademia nie powiodła się.

Wreszcie w r. 1634 powstaje Académie Française ze swobodnych zebrań od r. 1629 dziewięciu pisarzy, którym Richelieu dał opiekę państwową, zostawiając swobodę statutową i prac. Zaczęli w r. 1635-36 od odczytów np. Meziriacie na le traduction (ale wtedy jeszcze z angielskiego wogóle nie przekładano i nie

podawano za swoje), albo Colleteta de l'imitation (ale wówczas np. bajki Ezopa powszechnie nasładowano, bo to było przed Lafontem i długo przed Grimmem), lub też Gousserville'a o tem, że lorsqu'un siècle produit un excellent héros, il s'est trouvé des personnes capables de la louer, czyli, że gdy zjawi się wybitny bohater, znajdują się pisarze zdolni go sławić. Krytyka Cyda Corneille przez Akademię z r. 1638 jest mniej przeła niż sam Cyd. Słownik Akademii był gotów dopiero w r. 1694, a gdy członek jej, Furetiere, ubiegł wydanie własnym sownikiem z r. 1685, wywołano go z Akademii za plagiat. Niektóre braki wybitne powody, bo Descartes żył zagranicą, Moliere był aktorem i czasy były inne. Pascal usunął się z życia, Bourdaloue był zakonnikiem. Przeciwnik akademii było wiele wystąpień od Saint-Evremonda z r. 1645 do A. Daudeta (L'Immortel) z r. 1888 i de Flersa i Caillaqueta (L'habit vert) z r. 1912. W r. 1896 założono Académie des Goncourt z 10-członków, od r. 1903 pod opieką i z poparciem państwa.

W dziesiętych czasach powstała w r. 1929 Academia d'Italia z działem piśmiennictwa i sztuki (od października r. b. prezesem mianowany jest d'Annunzio), a w r. 1933 w inny sposób, nie przez dobór akademicki, urządzono Reichskulturkammer, z działem piśmiennictwa, w Niemczech.

U nas obiady czwartkowe Stani-

sława Augusta miały w sobie zarodki akademii. W chwilach najświetniejszego piśmiennictwa, czy koło 1840, czy koło 1900, nie było własnego państwa. Od urodzenia Żeromski. W pismach z 1908 i z 1924, zaieca stworzenie Akademii przez samych pisarzy. Powstała ona w r. 1933, za ministra J. Jędrzejewicza, inaczej, przez mianowanie 7-miu członków, którzy dobrali 7-miu dalszych. Akademia, powszechnie uważana za dobrą zbył dowolnie, miała kilka potknięć dostatecznie znanych, tak że można już nie wywahać dostatecznie otwartych drzwi. Wawrzyńcy nie mają szczęścia i np. jen. Sosnkowski, odcak dostał złoty wawrzyńcy za krasomówstwo, zamilkł zupełnie, choć chciałoby coś usłyszeć. W r. 1937 przedstawiono dość obszerny projekt ustawy o Akademii, który wylicza w 11-tu punktach, jak Akademia rozważa, czuwa, popiera sędzi, zabiega zajmując, opiekuje się przedstawia, zbiera, wylicza i gdyby dodano jeszcze, że wygłasza mowy w sensie o Berezie, oraz wydaje odczyty o Wawelu i biskupa, dociągnęłoby się do 13-ki), ale sejm i senat skróciły to do ustawy w niewiele wierszach z podniesieniem liczby akademików do 21.

W sprawach takich, jak akademie piśmiennictwa, trzeba zachować pewną pogodę. Zresztą widzimy, że w różnych krajach bywało rozmaicie. Nie mamy dzisiaj akademii literatury na wyrost, ale za to z tej, która jest, napewno wyrosniemy.

Elektrownia w Szyłanach

Wypowiedziane w dn. 1 grudnia przez wicepremiera min. Kwiatkowskiego exposé na terenie Sejmu w jednym punkcie brzmiało dla Włińian wręcz sensacyjnie, a było to oświadczenie, że do państwowego planu inwestycyjnego na rok następny włączona została hydroelektrownia w Szyłanach pod Wilnem. Sprawa budowy hydroelektrowni w Szy-

łanach w Wilnie jest to punkt najbardziej istotny. Jasnym jest, że w interesie m. Wilna jest uzyskanie takiej koncesji, oraz pożyczki na budowę, a następnie eksploatację hydroelektrowni we własnym zarządzie.

Pytaniem, które logicznie nasuwa się w związku z projektem budowy hydroelektrowni, jest zagadnienie, co się stanie z obecną elektrow-

hydroelektrownia w Szyłanach, miało musiałoby w ciągu najbliższych dwóch lat wydatnie powiększyć obecną elektrownię (kosztem co najmniej 1.100.000 zł.), co wystarczyłoby na dalsze 2-3 lata, lub budować drugą elektrownię cieplną (kosztem około 3.000.000 zł.) co jest wskazane ze względu na niedogodne położenie obecnej elektrowni (brak bocznicy kolejowej powoduje konieczność kosztownego przewożenia węgla wożami lub autami).

Z powyższego widać, że konieczność dokonania większych inwestycji w zakresie wytwarzania prądu elektrycznego jest oczywista i musi być doprowadzona do skutku na tej lub innej drodze. O ile powstanie hydroelektrownia w Szyłanach, to elektrownia cieplna w Wilnie nie będzie dalej rozbudowywana, lecz pozostanie jako zakład rezerwy, który zawsze na wypadek nieprzewidzianych okoliczności jest niezbędny. Zresztą niektóre urządzenia obecnej elektrowni, jak rozdzielnia i sieć zewnętrzna będą w dalszym ciągu użytkowane.

Zbudowanie hydroelektrowni miało być dla Wilna jeszcze jeden skutek poważny.

Ponieważ eksploatacja zakładu wodnego jest bez porównania tańsza od eksploatacji zakładu cieplnego, niewątpliwie spadnie i to bardzo znacznie koszt prądu. Przedwzneszonym byłoby ustalić cenę prądu możliwą, ale jest rzeczą zupełnie możliwą, że cena prądu dla zwykłego abonenta świecącego wyniosłaby 15-20 groszy za kilowatgodzinę, a za prąd techniczny to motorów i urządzeń mechanicznych pięć będzie 8-10 gr. za kilowatgodzinę.



NASKÓREK RAK

SZORSTKI, POPEKANY, OPIERZCHNIĘTY I ZGRUBIAŁY PRZEISTACZA CUDOWNIE, CZYNIĄCO MIEKKIM, AKSAMITNIE DELIKATNYM BIAŁYM

Krem PRAKATOW PERFECTION

lanach w Wilnie od szeregu lat. Po zupełnie teoretycznych i papierowych rozważaniach nastąpiły pierwsze przybliżone obliczenia, przeprowadzone przez inż. H. Jensa, naczelnika Sekcji Technicznej w Zarządzie m. Wilna. Na skutek uzyskania pewności, że podobne przedsięwzięcie istotnie mogłoby pod Wilnem powstać, Magistrat m. Wilna zdecydował się przystąpić do poważnych studiów. Dziś na postawie dokonanych wierceń gruntu i opinii rzeczoznawców jest rzeczą pewną, że przez zbudowanie zapory na rzece Wilgi w okolicy wsi Szyłan można kosztem około 6 milj. zł. (obliczenie przybliżone) uzyskać takie spiętrzenie wody, że zbudowany tu zakład hydroelektryczny może wytwarzać około 12 milionów kilwat godzin prądu rocznie.

Hydroelektrownia w Szyłanach według opinii rzeczoznawców mogłaby działać we wszystkich porach roku, niezależnie od zmian poziomu wody w rzece, nie stanowiłaby żadnej przeszkody w ew. komunikacji rzecznej, gdyż w planie budowy przewidziana jest śluza, a nawet wpłynęłaby korzystnie na żeglugę, gdyż spiętrzenie wody pozwoliłoby usłać wnieć odcinki zbyt płytkie, jak np. koło ujścia rzeki Sojdy, między Wilnem a Szyłanami.

Zapowiedź min. Kwiatkowskiego stawia budowę hydroelektrowni w Szyłanach na porządku dziennym najbliższych inwestycji gospodarczych. Zapowiedź ta jest ogólnikowa, więc w chwili obecnej nie wiadomo o stronie finansowo-prawnej zagadnienia. Elektrownia oczywiście będzie elektrownią okręgową i działać będzie w ramach prawnych, przewidzianych dla tego rodzaju przedsiębiorstw. Zasięgiem swoim elektrownia szyłaska obejmie Wilno i co najmniej pow. wileńsko-trocki, chociaż możliwe byłoby dostarczenie prądu i dalej, np. do Druskiego i Grodna, a także do Lidy. Ważnym punktem sprawy jest pytanie, czy nowa hydroelektrownia będzie przedsiębiorstwem państwowym, czy też udzielona będzie koncesja m. Wilnu. Dla gospodarki samorządo-

nią miejską w Wilnie.

Znaczyć tu należy, że mimo całkowitego zmodernizowania obecnej elektrowni, która już po wojnie została przekształcona z elektrowni produkującej prąd stały, na elektrownię produkującą prąd zmienny, mimo ustawienia trzech turbozespołów oraz nowych kotłów (jeden kocioł został ostatnio zamówiony i dostarczony będzie w ciągu roku) w obecnym stanie rzeczą Elektrownia wileńska może zaspokoić potrzeby miasta tylko do r. 1939-go. Po tej dacie Elektrownia wileńska nie mogłaby już przyjmować nowych abonentów, a ponadto miałaby zagrożone t. zw. szczyty, t. zn. że w godzinach i porach roku, kiedy zapotrzebowanie na prąd jest najwyższe, musiałoby zachodzić wyłączenie prądu z niektórych dzielnic.

Jeśli więc nie miała powstać

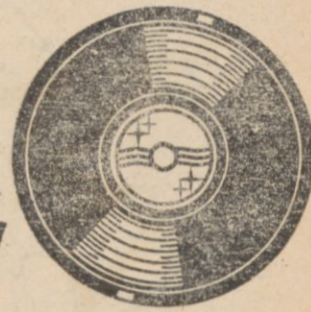
Składki i ofiary na Stronnictwo Narodowe w Wilnie należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 700-582.

NOWY GABINET BELGIJSKI



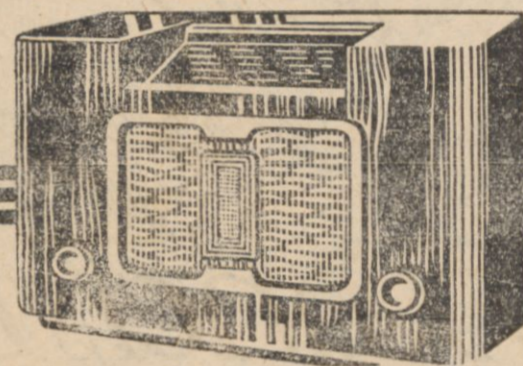
Stoją od strony lewej: Wauters, Marck, Merlot, Delattre, Spaak, Rubbers i Hoste. Siedzą: Dierck, Pierlot, Deman, Janson (premier), Du Bus de Varnalle i gen. Denis.

Ważna wiadomość
Philipsa
na płycie
gramofonowej!



WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH KUPNEM RADIOODBIORNIKA PROSIMY O POFATYGOWANIE SIĘ DO NAJBLIŻSZEGO PUNKTU SPRZEDAŻY ODBIORNIKÓW PHILIPSA CELEM PRZESŁUCHANIA SPECJALNEJ PŁYTY GRAMOFONOWEJ PHILIPSA. PŁYTA TA PODAJE BARDZO WAŻNE INFORMACJE DOTYCZĄCE NOWEGO REWELACYJNEGO ODBIORNIKA

PHILIPS Super 4-38



Przygotowanie do robót drogowych w roku 1938-39

W sezonie budowlanym przyszłego roku zamierzone jest wykonanie kilku kapitalnych robót drogowych w Wilnie.

Należy do nich budowa mostu pieszegego przez Wilię koło elektrowni miejskiej, ułożenie gładkiej jezdni na całej długości ul. Zawalnej, ul. Kolejowej, oraz na ul. Mackiewicza.

Dla wykonania tych robót niezbędne jest przygotowanie z wczesnym czasie w obecnym sezonie zimowym, potrzebnych do tego materia-

łów, w pierwszym rzędzie kostki kamiennej i szabru, który stanowi podłoże gładkich jezdni.

Ponieważ kredyty na roboty drogowe w r. b. są już wyczerpane, Magistrat m. Wilna zamierza zaciągnąć krótkoterminową (na jeden rok) pożyczkę na opłacenie tych robót przygotowawczych. Sprawa ta znajduje się na porządku dziennym grudniowego posiedzenia Rady Miejskiej.

Wyroby wschodnie w najlepszym gatunku w i-mie „SŁODYCZE WSCHODNIE”, Wielka 52.

Zapowiedź obniżki cen zboża i mąki

Władze administracyjne prowadzą obecnie akcję w kierunku zniesienia cen na mąkę 65-procentową. Podobno ceny na ten artykuł ulegną niższości (prawdopodobnie o 1 grosz na kilogramie) już w początkach przyszłego tygodnia.

Jednocześnie ma potanieć w takim samym stosunku chleb pyłkowy odpowiedniego gatunku (h)



Zaraz gdy do domu wrócę.....

Koniaka Kaźmierskiego

W MRÓZ, WICHURĘ, CZY ZAWIEJĘ „CENTROPAK” WĄS OGRZEJE. Zamkowa 18, tel. 17-90

WĘGIEL, KOKS, DRZEWO Dostawa w wozach zaplombowanych

CONCORDIA MERREL

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego

I. Walter Bellew przeszedł przez pokój z półszkłą o tęczy barwach w ręku. Z ust jego sypały się perły mądrości.

— Wiemy wszyscy, że pieniądź jest źródłem wszelkiego zła. Tak mówi przyjemny pesymista, autor sentencji kaligraficznych, ale możesz mi wierzyć, że tylko ci w to wierzą, którzy sami nic nie mają.

Jacqueline siedząca w rogu kanapki podniosła oczy i roześmiała się.

— Ach, Walterze, jesteś uroczy. Czy jeszcze chcesz być mądry? Nie! Dobryś miał!

— Nie ma obawy. — powiedział. — Więc po cóż te rozważania? Skąd ci się zebrało na takie moralizatorstwo i szczerzy cynizm?

— Hamish Duan — powiedział krótko Walter.

— O! — panna wydeła lekko czerwone usta. — Tak mi dziś do-

brze, że nie mam ochoty mówić o antypatycznych ludziach...

Mówiła błagalnie, nalegająco. Ale Bellew nie dał się odwieść od tematu.

Oparł się o poręcz kanapki.

— Za nic w świecie nie chciałbym cię zasmucić, moja mała — rzekł pieszczotliwie — ale pragnę wiedzieć, jak dalece Ruan jest zainteresowany finansowo w odkryciu twojego ojca?

Niebieskie oczy Jacqueline otworzyły się szeroko ze zdziwienia.

— Finansowo? Mnie się zdaje, że wcale nie jest zainteresowany. Cztery miesiące temu ojciec powiedział mu, że pracuje właśnie nad nowym środkiem antyepileptycznym i on wtedy ofiarował swoją pomoc.

Oczywiście taka rzecz musiała go zainteresować. Wszyscy mówią, że jest szalenie zdolny, że czeka go sława. Wiesz, że jest specjalistą chorób mózgowych...

Nie dałbym funta kłaków za jego

przyszłą sławę — przerwał Bellew, najwidoczniej „cięty” na młodego doktora. — Pytam, co on ma w tym za interes, że tak chodzi koło twojego ojca?

Jacqueline nie wiedziała, co powiedzieć. Nie miała zwyczaju wglądać w ukryte pobudki ludzkich działań, zwłaszcza gdy mogli chodzić o ciemne sprawy. Jakkolwiek skłonna do gwałtownych sympatyj i antypatyj, nie uina z natury nie była.

— No, przecież to dawny uczeń ojca, a wszyscy uczniowie uwielbiają ojca — odparła po namyśle. W głowie jej dzwięczała serdeczna dumna.

Bellew niecierpliwym krokiem obszedł naokoło stołek z podwieczorkiem. Ten argument nie mógł do niego przemówić.

Nie byli jeszcze zaręczeni, lecz oboje zdawali sobie sprawę, że prędkiej czy później na tym się skończy. Jacqueline była jedyną córką Ambrożego Milsoma, profesora medycyny. W młodości profesor praktykował jako lekarz, ale później poświęcił się badaniom naukowym. Słynny i znakomity profesor jako człowiek prywatny okazywał się nauczycielem i roztargnieniem. Gdyby go nie pilnować, mógł na przykład zjawić się na prozonym obie-

dzie owinięty za cały strój w przesiadanie do kąpielowni.

Matka Jacqueline, sliczna wesoła Francuzka, umarła wydalając córkę na świat i Jacqueline, jak tylko mogła sięgnąć pamięcią w przeszłość, zawsze była jedyną towarzyszką ojca, a później gdy dorosła, pomocnicą. Uwielbiała go bez granic.

Po ojcu, naukowcu spragnionym prawdy, odziedziczyła otwartość i prawdziwość, co odbiło się w szczerym spojrzeniu błękitnych oczu po matce, której nie znała — urodę, zapal do życia i porywczę, żywiołowe usposobienie: „coś” dziwnego, nieodpowiedzialnego, choćliwowatego. Patrząc na nią, czuło się, że ta dziewczyna nigdy nie da się całkowicie utemperować. „Coś” czaiło się w niebieskich zrenicach, lśniło w brnatnych polskach niesfornych loków, przebijało w ruczach gibkiej, żywej figurki, nadawało całości lotny wdzięk boginki leśnej. Bellew był pod urokiem niewątpliwie i gdyby nie „salonowy” temperament, byłby „szalał” z miłości. Tak jak rzeczy stały, nie byłby się o nią starał, gdyby nie był przekonany, że panna jest nie tylko sliczną, lecz i posadną. Przepadał za zbyt kiem i powiedzmy otwarcie — miał naglące długi.

Jacqueline, nie wiedząc o niczym, widziała w nim tylko czarownego towarzysza, doskonałego wielbiciela i mistrza sztuk towarzyskich.

Nadto urodziwy Walter był uciezką przed Duanem, odtrutką na gniew i urazę do człowieka, który traktował ją w jej własnym domu jak kociuszkę. Gdy oburzenie na intruza wzbierało w jej sercu zbyt gwałtownie, mogła się zawsze uciec do Waltera, wiedząc, że on nie odmówi jej współczucia, że ją zrozumie, że zawsze stanie po jej stronie, że wybuchnie oburzeniem co najmniej tak samo gwałtownym. Bellew nigdy nie zawodził Jacqueline, co prawda z pobudek zupełnie odmiennych.

Ale Jacqueline była młoda, zdrowa, pełna życia i umiała się cieszyć chwilą tak uśmie i bez zaszereżenia jak małe dziecko. Stąd nigdy długo nie rozpamiętywała doznanych przykrości i nie trąla się zimi przewidywaniami. Bellew rad był, że „mała” jest wesoła, ale chwilowo trapił się o swój interes. Postanowił rzecz wyświecić. Usadowiwszy się na krzesle na wprost panny, otworzył ogień.

(C. d. n.)



FRANCISZEK. Wilno
Zamkowa i FRILICKA

Pomoc zimowa w Wilnie rozpoczęta!

Ile będziemy płacić na pomoc zimową bezrobotnym?

Z dniami 1 bm. rozpocznie się w Wilnie akcja pomocy zimowej bezrobotnym. Przewodnią myślą akcji tegorocznej będzie udzielenie pracy, która ma zastąpić zasiłek, będący w gruncie rzeczy jałmużną społeczną. Toteż prezydium Komitetu Miejskiego Pomocy Zimowej zwróciło się już do władz administracyjnych i samorządowych o uruchomienie specjalnych robót dla zatrudnienia bezrobotnych, zakwalifikowanych do pomocy zimowej. Wysokość wynagrodzeń za tę pracę została już ustalona dla wszystkich kategorii bezrobotnych (dla mężczyzn i kobiet, dla pracowników umysłowych i fizycznych), lecz zostanie ogłoszona dopiero za kilka dni, gdy Naczelny Komitet zaakceptuje te stawki.

Jeśli chodzi o normy świadczeń społeczeństwa na pomoc zimową, to one zostały już definitywnie ustalone. Przedstawiają się następująco:

1. Świadczenia od handlu: Przedsiębiorstwa handlowe ponoszą opłaty odpowiadające do kategorii wykupionego świadczenia przemysłowego, ustalone według następujących norm: I kat. od 1000 zł. do 2000 zł., II kat. od 500 zł. do 500 zł., przy tym specjalne komisje będą mogły indywidualnie obniżyć minimalną normę dla szczególnie biednych przedsiębiorstw do 25 zł., II b. kat. 35 zł., III — 25 zł. i wreszcie IV kat. — 5 zł.

2. Świadczenia od przemysłu i rzemiosła: Przedsiębiorstwa przemysłowe w Wilnie i na terenie woj. wileńskiego opłacają świadczenia od obrotu w wysokości od 1/2 proc. do 3 proc. obrotu za rok 1936. Rzemieślnicy, posiadający własny lokal sklepowy, opłacają świadczenia w wysokości 1,5 proc., a nieposiadający takiego lokalu — 1 proc.

3. Świadczenia od rolnictwa: Od 1 ha ziemi użytkowanej — 1 kg. zboża lub 5 kg. ziemniaków, a od 100 ha użytków leśnych 5 mtr. przestrzennych drzewa opałowego. Świadczenia od rolnictwa mogą być przewarstwowane na gotówkę, biorąc pod uwagę ceny rynkowe w danej miejscowości, a jeśli chodzi o drzewa, ceny loco las.

4. Świadczenia od lokali: Od lokali składających się z 2 izb, będziemy opłacać w ciągu 5 miesięcy pomocy zimowej po 25 gr. miesięcznie od każdej izby, od lokalu 3-izbowego — 50 gr. miesięcznie, od izby 4-pokojowego — 1 zł. 25 gr. od każdej izby, 5-izbowego — zł. 50 gr.

od izby, 6 i więcej izbowych po 3 zł. 50 gr. od każdej izby. Lokalne komitety pomocy zimowej będą miały prawo obniżenia tych stawek o 50 proc., jeśli oczywiście, ku temu zajdzie potrzeba.

5. Urzędnicy i robotnicy opłacają świadczenia na pomoc zimową za pośrednictwem swych pracodawców. Świadczenia dla ludzi pracy są następujące: ci, którzy, zarabiają do 100 zł. miesięcznie, płacą 20 gr. mies., do 300 zł. — 1/4 proc., do 600 zł. — 1/2 proc., do 900 zł. 1 proc., do 1200 zł. — 1 1/2 proc., do 2500 zł. — 2 proc., a ponad 2500 zł. — 4 proc. Stawki będą obliczane od uposażeń netto, t. zn. od takiego, w jakiej wysokości je otrzymuje pracownik.

6. Lekarze, adwokaci, właściciele nieruchomości, rentierzy i t. p., opłacający podatek dochodowy z jakiegokolwiek tytułu, z wyjątkiem tylko uposażeń służbowych (pensji) i dochodu, osiąganego z przedsiębiorstwa lub gospodarki rolnej, ponoszą świadczenia od miesięcznego dochodu netto według następującej skali: od 100 zł. do 300 zł. miesięcznie — 1/2 proc., od 301 zł. do 400 zł. — 1/4 proc., od 401 zł. do 600 zł. — 1 proc., od 601 zł. do 1000 zł. 2 proc., od 1001 zł. do 2000 zł. — 2 1/2 proc., od 2001 zł. do 3000 zł. — 4 proc., od 3001 zł. do 5000 zł. — 5 proc. i od

5001 zł. wzwyż 6 proc.

Warto przy tym zwrócić uwagę na zakres pomocy zimowej. To znaczy, kto będzie z niej korzystał? W roku bież. ma ona objąć tylko tych bezrobotnych, którzy są zarejestrowani w odpowiednich urzędach Funduszu Pracy, czyli t. zw. „oficjalnych bezrobotnych”. Wiemy jednak, co zresztą wykazało i doświadczenie zeszłoroczne, że nęcza nie kończy się na zarejestrowanych bezrobotnych. Prócz nich bowiem jest b. wiele biednych, potrzebujących pomocy społeczeństwa do przetrwania zimy. Dlatego więc, ustalając obecnie zakres pomocy zimowej, powinno się to wziąć pod uwagę i rozciągnąć tę pomoc na wszystkich biednych.

Akcja pomocy zimowej na prowincji również już się rozpoczęła. Ma ona tam nieco inny charakter. W przeciwieństwie do miast, gdzie przede wszystkim będzie się zatrudniać bezrobotnych, na prowincji będzie się im rozdawać naturalia. Na wstępie tej akcji w woj. wileńskim zaopatrzone bezrobotnych w ziemniaki. Pozostało przy tym 130 000 kg. ziemniaków, które przekazane zostały miejskiemu Komitetowi w Wilnie, a ten już je rozdaje bezrobotnym, zakwalifikowanym do pomocy zimowej przez Fundusz Pracy.

m.r.s.

„CHCEMY TANIEGO MLEKA“



Matki i dzieci manifestują w N. Jorku, żądając obniżenia ceny mleka.

Samobójstwo nauczycielki szyczanowanej przez związkowców

W gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego, przy ul. Smulikowskiego, w czwartek 2 grudnia popełniła samobójstwo w obecności kolegów i koleżanek 26-letnia Lucyna Jelińska (Tamka 33), kierowniczką działu wysyłek ZNP.

Panna Jelińska była w bestialski sposób szykanowana i napadana przez członków kom. strajkującego ZNP za to, że w chwili mianowania kuratora p. Musioła, lojalnie zgłosiła się do pracy, obejmując kierowniczo dział wysyłek. Zaczęło się od tego, że w drodze do pracy, napadła na nią kilku wyrostków, bijąc ją i obrzucając obelgami. W parę dni po tym do przechodzącej ulicą Jelińskiej zbliżył się były szofer Z. N. P., Celiński i zaczął jej ordynarnie wymyślać. Wówczas zwróciła się o obronę do swych kolegów: J. Lewandowskiego, K. Długohorskiego, S. Koziańskiego, T. Lewandowskiego i W. Nowickiego.

Przez parę dni pozostawiono ją w spokoju. Jednak 1 grudnia, o g. 8-jej rano znowu napaści ją przed gmachem ZNP. Wówczas po raz pierwszy zwróciła się do obecnego kuratora, Seweryna Maciszewskiego, skarżąc się na ciągłe napady. Kurator powiedział jej, że jeżeli praca w ZNP jej nie odpowiada, to może ją zwolnić. Zamiast więc opieki i obrony, spotkała ją ze strony kuratora wymówienie pracy, dokonane w sposób niesłychanie brutalny. Strasznie podenerwowana tym, wyszła z gmachu ZNP i znowu na ulicy zaczęły ją dwie byłe pracowniczki Związku, łącząc ją ordynarnie.

Gdy zgłosiła się do biura była

już w stanie bliskim obłądki. Zamiepokojeni jej stanem kolektory wezwali lekarza Ubezpieczalni, który stwierdził u Jelińskiej silny rozstrój nerwowy.

Jelińska dokonała zamachu samobójczego w biurze, w obecności kolegów, zażywając kilka pastylek nieznanego truciźny. Lekarz pogotowia prywatnego przewiózł ją w stanie b. ciężkim do szpitala. Tragiczny wypadek, którego ofiarą padła Jelińska, powinien wreszcie zwrócić uwagę społeczeństwa na nikczemne stosunki panujące na terenie ZNP. Pracownikom, którzy dobowolnie stanęli do pracy, wręczono wymówienia, gdy tymczasem strajkujący otrzymali w piątek pensję grudniową i w poniedziałek 6 bm. stają do pracy. W rezultacie od poniedziałku będą w ZNP urzędować dwa komplety pracowników. Członkowie dawnego, komunistycznego zespołu, ponownie zaangażowani do pracy i nauczyciele-narodowcy, którym pracę wymówiono. Delegacja tych ostatnich stara się o audiencję u premiera.

Zakaz wywozu choinek za granicę

Rok rocznie z terenu Wileńszczyzny i sąsiednich województw wywozi się kilkanaście tysięcy choinek do Prus Wschodnich i t. d. Skutkiem tego eksportu niszczy się poważnie drzewostan naszych lasów. To też władze wyłajny zarządzenie, aby w b. r. nie eksportować choinek za granicę. (h)

NA GWIAZDKĘ!

POLECA W WIELKIM WYBORZE: sweterki, dzemparki, szlafroczy, kompleciki ciepłe, bieliznę damską i męską, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t. d. i t. d. Bieliznę stołową i pościelową, koldry wawate z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych.

firma J. KŁODECKI, Zamkowa 17, tel. 9-28

Z za kotar studio

TYDZIEŃ SŁĄSKI W PROGRAMACH RADIOWYCH

Z okazji dziesięciolecia istnienia Rozgłośni Katowickiej organizuje Polskie Radio w tygodniu bieżącym szereg audycji poświęconych dzielnicy śląskiej.

Dziś o godz. 15.30 „Muzyka obiadowa” w wykonaniu orkiestry detej huty „Pokój”, orkiestry mandolinistów i solistów transmitowana będzie z Katowic.

W poniedziałek o godz. 16.15 usłyszą radiosłuchacze śląską kapelę ludową, w wtorek o godz. 19.30 wieniec pieśni górniczych w wykonaniu chóru K.P.W., w opracowaniu Henryka Niczego. W środę o godz. 12.03 nadają Katowicze na fali ogólnopolskiej poranek symfoniczny, o godz. 15.45 audycję dla dzieci w opracowaniu H. Tymienieckiej i W. Muzyka - Zmudzkiego p. t. „Dzieci z całej Polski na swawynie u Dorotki” w wykonaniu Fukielięk Śląskich. Również przed mikrofonem katowickim wystąpią z krótkim recitale skrzypcowym Józef Salski o godz. 16.15. Fegeż dnia o godz. 19.15 chór mieszany K.P.W. wykona wieniec pieśni Śląska Cieszyńskiego.

Czwartek zawiera również kilka audycji z Katowic: koncert rozrywkowy w wykonaniu Trii Salonowego o godz. 16.15, o godz. 19.00 słuchowisko p. t. „Na miedzy”, zradiofonizowana w g. Gustawa Morcinka, które wykona zespół artystów teatru im. Stanisława Wyspiańskiego, poza tym o godzinie 19.25 koncert chóru polskiego ze Śląska Opolskiego i wreszcie o godz. 21.45 zlic literacki zofii Kossak-Szczuckiej p. t. „Śląsk tematem literackim”.

W piątek Rozgłośnia Katowicka organizuje koncert: zawierający nieznane pieśni i nowelki w wykonaniu chóru męskiego Stowarzyszenia Pracowników m. Katowic pod dyr. L. Janickiego. Koncert ten odbędzie się o godz. 19.30.

W sobotę o godz. 16.15 wystąpią katowiccy soliści w krótkim koncercie. Będzie to śpiewaczka Halina Hrab-Szalkiewiczowa i pianista Aleksander Brachociński. We-

la audycja folklorystyczna o charakterze muzyczno - słownym p. t. „10 lat berów i bajek śląskich Karlika z Kacyndra” o godz. 21.30 zbliży słuchaczy do folkloru śląskiego.

Polskie Radio Wilno

Niedziela, dnia 5 grudnia 1937 roku

8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. Dzieńnik poranny Gazetka rolnicza. Pieśni ziemi wileńskiej. Marsz Piłsudski i jego rodzinne strony — pog. Iadusza Lopalewskiego. 9.15 Transmisja: nabożeństwa z Ostrej Bramy. 10.30 Muzyka religijna. 11.20 Informacje dla Ziemi Płn. - Wschodnich. 11.30 Reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Co się dzieje w Wilnie? — felieton Mieczysław Limanowskiego. 13.10 „Dialog o potędze” — scena z „Popiołów” Stefana Żeromskiego. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Marsz Piłsudski wychowawcą polskiej młodzieży — odczyt dla młodzieży. 16.00 Koncert solistów. 16.45 „Anielcia i życie” — powieść Heleny Boguszewskiej. 17.00 Mieczysław Kartowicz: Rapsodia Litewska w wyk. Orkiestry P. R. 17.20 „Józef Piłsudski o swoim życiu” — fragmenty z pism Marszałka. 18.00 „Od Warszawianki do I-ej Brygady — melodie i pieśni bojowników o wolność. 19.00 „W ciemni wielkości” — repod poetki z wierszy Iłakowiczówny. 19.30 Co słychać na świecie — opowieść Sergiusza Soroko. 19.45 „Radio w izbie — świat na przyzbie” — wieczór świetlicowy. 20.35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 „Święty Mikołaj w królestwie eteru” — lekka audycja. 21.45 Napiętniejsze pieśni Stanisława Moniuszki. 22.05 Polskie tańce z 2-jej połowy XIX wieku w wyk. Małej Orkiestry. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Koncert życzeń. 23.30 Zakonczenie programu. UWAGA: 21.10 Transmisja fragmentu meczu hokejowego Śląsk-Sztokholm.

Na sezon jesienny i zimowy

poleca tanie, dokładne i prędkie wykonanie garniturów, palt i futer z własnego i powierzonego materiału według ostatnich fasonów
Warunki bardzo dogodne!!! Ceny niskie!!!

Zakład krawiecki St. KRAUZE ul. Wileńska 32 I-e piętro. Tel. 15-51

Dzisiaj początek o godz. 12.30
Tylko u nas piękna polska komedia dla wszystkich
DYMSZA ZNICZ I ORWID
„NIEDORAJDA”
 Piękny kolorowy nadprogram
CZARUJĄCA

Polakie Kino Światowid
Marta Eggerth
„PAŁAC WE FLANDRII”
 w swej najlepszej kreacji w filmie
 Nad program atrakcje. Uprasza się o przybywanie na początku seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-ej

MARS Ostatnie dni, Początek o godz. 2-ej.
 Oryginalny w ujęciu i temacie film z życia Dalekiego Wschodu
Yoshiwara
 W rol. gł. Sessue Hayakawa

CASINO Początek o 2-ej
 Dziś ulubieniec kobiet
Robert Taylor Jean Harlow
PANOWIE z TOWARZYSTWA
 Reżyseria: V. A. N. D. Y. K. E. Nad program: Dodatki

HELIOS Najaktualniejszy film doby obecnej!
 Film wielkich zagadnień
OSTATNI POCIĄG OBLĘŻONEGO MIASTA
 W rol. gł. Dorothy LAMOUR (Bohaterka „Władczyni Puszczy”), Gilbert ROLAND, Karen MORLEY, Lew AYRES, Helen Mack
 Nad program Kolorowa atrakcja i aktualności.

Łódź podwodna Nr. 9
DOLORES DEL RIO RICHARD DIX
 Nasz następny program „HELIOS”

WINIARNIA pod OKRĘTEM zaprasza na
LAMPKĘ WINA lub MIODU
 Codziennie od g. 18 m. 15 a w święta poranek od 12-14
Koncerty na cytrze i gitarze
 Jedyna specjalna piwnica win — Sprzedaż detaliczna i hurtowa
MICKIEWICZA 11 (wejście z bramy).
 Właściciele: Stanisław Bieliński i Feliks Żebrowski

20% rabatu na okres do 10. XII. 37 r.
 przyznajemy na platery, kryształy i wyroby alabastrowe — inne towary po cenach bardzo niskich, poleca na gwiazdkę
D. H. „T. Odynieć” — wł. I. MALICKA
 WILNO, UL. WIELKA 19, TEL. 4-24,
 Hurtowe składy szkła okiennego i stojowego, porcelany, fajansu, naczyń, lamp, gramofonów i płyt.
 Żarówki bardzo tanio Płyty gramofonowe — ostatnie przeboje — ceny obniżone, od zł. 1.50.
 Cenniki hurtowe na żądanie gratis.

Najmilszy prezent gwiazdkowy
 dla żony, córki, męża, sypa —
 to zegareczek od **W. JUREWICZA**
 Mickiewicza 4, Gród Gedymina.

Suknie, płaszcze, garsonki, sweterki, szlafroki, bluzki, spódniczki, bielizna, koszule, krawaty i t. d.
W. NOWICKI Wilno, Wielka 30
 Wytworna galanteria. Towary zimowe.
 Bogaty wybór pończoch.

K. GORZUCHOWSKI
 WILNO, ZAMKOWA 9.
 Zegarki szwajcarskie z gwarancją.
 Wyroby złote, srebrne, platery.
 Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

Węgiel kamienny górnośląski oraz koks NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI
 wagonowo i tonnowo, w zaplombowanych wozach za gotówkę i na raty po cenach konkurencyjnych dostarcza
Firma KAZIMIERZ MARKIEWICZ
 Wilno, ul. ZYGMUNTOWSKA, 24 tel. 25-32

Marne święta bez Krupaikul
BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA KRUPNIK
 sporządzisz przy pomocy zaprawy ziołowo - korzennej
 Flakon 1 zł. wystarcza na 1-3 litry wódki.
POLECA SKŁAD APTECZNY Władysława Trubikły
 WILNO, LUDWISARSKA 12 (róg Tatarskiej).
 Tamże wody kolońskie na wagę 78 przeczudnych zapachów.

O. Matkiewicz
 Wilno, Zamkowa 12
 vis à vis Skopówki
 poleca NA GWIAZDKĘ
ZEGARY I ZEGARKI różnych firm
 oraz wyroby jubilerskie
 Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją

Dlaczego u KOWALSKIEGO
 MICKIEWICZA 5,
 męską i damską galanterię można nabyć bardzo tanio?
 Dlatego, że firma powyższa przeprowadza kalkulację cen stałych.

Świeży transport **OLIWY nicejskiej**
 w najprzedniejszym gatunku „Extra Virge Garantie pure”
 bezpośrednio z NICY
 poleca **A. JANUSZEWICZ**
 Zamkowa 20a, tel. 8-72

STUDIO RYTMO - PLASTYKI TANECZNEJ
Kołakowskiej - Smietalskiej
 przyjmuje zapisy godz. 16-18.
 Indywidualne lekcje Tańców Towarzystwskich.
 W. Pohulanka 19, m. 12-a.

W SKLEPACH ŻADAJCIE TOWARÓW NABYWANYCH
 w „Hurtowni Kupców i Przemysłowców Chrześcijań Sp. z o. o.”
WILNO, ul. Ostrobramska 25, telefon 10-17
 Najtańsze źródło zakupów
 Najlepsza jakość towarów

WĘGIEL OPAŁOWY
 pierwszej jakości, w wozach zaplombowanych, o wadze gwarantowanej dostarcza
WILENSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY
 Wilno, Zawalna 9. Tel. 323.

Obiady smaczne i zdrowe
 począwszy od 80 groszy,
 wydaje **ZWIĄZEK ŚW. ZYTY**
 za ul. KAZIMIERZOWSKI 3

Kołdry watawe, puchowe, welnianie gotowe i na zamówienie, najtańszej, w najlepszym gatunku poleca
Pierwsza Chrześcijańska Wytw. Kołder „WARSZAWIANKA”
 Wilno, Ludwisarska 4.

Wetny, wóbczki, nici D.M.C. do haftów
 dobór pięknych kolorów,
 wszystkie artykuły do robót ręcznych.
JADWIGA MACKIEWICZÓWNA
 WILNO, Dominikańska 17.

MILIONY KOBIEC NA CAŁYM ŚWIECIE
 STOSUJE SKAWNE KOSMETYKI
CEDIB PARIS
 • PUDRY • KREMY • TUSZ DO RZES • ROŻ • POMADKA DO UST • MLECZKA •
 Zadzwoń w najbliższej perfumerii lub drogerii bezpłatnie broszurę Cedib o indywidualnej i racjonalnej pielęgnacji skóry.
 Nasz Inst. Kosmetyczny J. HRYNIEWICZOWA, Wilno, Mickiewicza 1.



KALENDARZE na ROK 1938
OZDOBY CHOINKOWE
POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE
 POLECA W DUŻYM WYBORZE
 Hurtowy Skład Papieru i Materiałów Pismennych
„PAPIER SPÓŁKA ARCYJNA”
 WILNO, ZAWALNA 13.

Zawiadomienie.
Firma LEOKADIA LEMBERŻYNA Wilno Mickiewicza 7
 otrzymała duży transport wykwintnej bielizny: damskiej, męskiej, swetrów, pulawerów, krawatów, pończoszek, rękawiczek, torebek, parasolek i t. d., deszczowce, śniegowce i kalosze marki Schwaikerta.
 Kalkulacja najniższa.

Kupno i sprzedaż
SKLEP SPOŻYWCZY, w dobrym punkcie sprzedam zaraz Zgłoszenia: ul. Tomasz Zana 23-b, sklep.
SPRZEDAM dom murowany, nowoczesny o 3 mieszkaniach, ul. Kościuszki 25. Gotówka 10 tysięcy i niskoprocentowa pożyczka Warunki u właściciela, ul. Łokieć 8-3, od godz. 4-6 popoł. (240-4)
FUTRO męskie szopy okazynie do sprzedania. Białostocka 6 — 5 od 4-6. 287-2
FORTEPIAN zagranicznej firmy w dobrym stanie bardzo tanio sprzedam. Nikodema 10 m. 4 w podwórzu II piętro.

SPRZEDAJE się dom murowany o 3 mieszkaniach 3-pokojowych, inoły sad 200 sażni ziemi, w ładnej dzielnicy. Dowiedzieć się w admin. „Dzien. Wil.”
Z POWODU WYJAZDU sprzedam sklep winno-spożywczy, z mieszkaniem, w bardzo dobrym punkcie, przy ul. Mickiewicza. Warunki dogodne. — Adres w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.
SPRZEDAJE SIĘ DOM, z placem około 2 ha w Kotlinie Wileńskiej, względnie parcele. Informacje udziela: Mickiewicza 4, m. 10, tel. 321, p. W. Wysocki, od 13 do 14. Bez pośrednictwa. (278-3)

Praca zaofiarowana
EKONOM POTRZEBNY do folwaku dwustoktowego. Zgłoszenia tylko listownie: Grodno, Garncarska 3, Poczobut. 290-3
Praca poszukiwana
RZADCA ROLNY poszukuje posady od zaraz, lub od 1 lutego, ewentualnie od mar 1938 r., z ukończoną praktyką rolniczo-leśną. Wieloletnia praca w większych majątkach, ostatnio sześciolatnia samodzielną pracą. Referencje osób poważnych, można za gwarancją. Oferty do admin. „Dz. Wil” pod 68006. (225-6)
OCHMISTRZYNI-OGRODNICZKA po zukuje pracy, posiadam świadectwo i praktykę. Adres: Wielka 58 — Sodalija.

Mieszkania i pokoje
3 POKOJE z KUCHNIA, z wygodami, przy ul. Fabrycznej, do wynajęcia od zaraz. In. T. Zana 23-b, sklep.
MIESZKANIE 6-pokojowe, ze wszelkimi wygodami, z balkonem, ciepłe, słoneczne, II piętro, z powodu wyjazdu do wynajęcia. Wileńska 25-9.
Nauka
STUDENT U. S. B. udziela korepetycji z matematyki fizyki i chemii. Adres w adm. „Dziennika Wileńskiego”.
INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niemieckiego w grupach o różnych poziomach i celach od 4 zł. mies.
KOREPETYCYJ ze wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjum udzielają studentki z Bursy Żeńskiej U. S. B., Augustiańska 4, tel. 12-40. Informacje od godz. 14.30-15.30 i 19.30-21.00 (221-4)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, za granicą zł. 6.—
 CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam) 30 gr. Drobne ogłoszenia w driale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo duże zł. 0,25. Komunikaty instytucyj dobroczyń. i społecznych za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń nielokalnych.